

Szanowni Państwo!

W imieniu wszystkich nauczycieli naszej szkoły, chcemy Państwu przedstawić naszą opinię związaną z zapowiadaną przez MEN reformą edukacji.

Zmianom, które zapowiada Pani Minister Zalewska, jesteśmy przeciwni, bowiem godzą one w dobro dziecka (czego w mediach się nie nagłaśnia).

Oto kilka przykładów negatywnych rozwiązań zapowiadanej reformy:

- w ośmioletnich szkołach podstawowych, przez kumulację dzieci w wieku 7–15 lat **zagrożone będzie bezpieczeństwo najmłodszych** (wg badań i tak najwięcej przypadków przemocy odnotowuje się w szkołach podstawowych!);
- dzieci, które rozpoczęły naukę w wieku 6 lat, w szkole średniej, jako 14-latki, będą uczyły się z 19-latkami (!) – **znowu można martwić się o bezpieczeństwo**;
- uczniowie aktualnych klas pierwszych gimnazjum w momencie wyboru szkoły średniej zetkną się z absolwentami klas 8 szkoły podstawowej; **konkurencja w wyborze szkoły średniej będzie dwukrotnie większa**, w związku z tym połowa uczniów (niejednokrotnie wbrew swoim marzeniom) zasili szkoły branżowe (dzisiejsze zawodowe);
- małe szkoły wiejskie nie mają możliwości lokalowych, by pomieścić 7- i 8-klasistów, dlatego w wielu przypadkach dzieci z kilku szkół będą dowożone, by kontynuować naukę w klasie 7 i 8 w budynku dotychczasowego gimnazjum; szkoły te będą pozostawały pod nadzorem 5, 6 dyrektorów, a praktycznie bez nadzoru, bo siedzibami dyrektorów będą dotychczasowe szkoły podstawowe – **znowu bezpieczeństwo i jakość nauczania pod znakiem zapytania**;
- **nauczyciele szkół podstawowych nie mają wypracowanych metod pracy z dorastającą młodzieżą**, które przez lata doskonalone były w gimnazjum, a m.in. dzięki tym metodom kompetencje gimnazjalistów osiągnęły jedną z najwyższych pozycji na świecie!;
- **uczniowie klas 6 i 7 będą mieli ogromne, bo dwuletnie braki z: fizyki, biologii, chemii, geografii** (zastąpią one zajęcia z przyrody), dopiero w przyszłości przedmioty te będą nauczane od klasy piątej;
- funkcjonować będą dwie różne matury:
 - * po ukończeniu liceum i technikum – dająca możliwość podjęcia studiów oraz uzyskania tytułu magistra,
 - * po II stopniu szkoły branżowej, umożliwiająca uzyskanie stopnia licencjata, bez możliwości dalszej edukacji (!);
- **obniży się jakość nauczania**, bo nauczycielom trudno będzie sprostać różnym programom, które będą musieli zrealizować, ucząc w obu typach szkół;
- **obniży się jakość nauczania także dlatego**, że dotychczas nie ma podstaw programowych dla zreformowanego systemu edukacji (wielu specjalistów odstąpiło od prac, bo nie da się w tak krótkim czasie rzetelnie opracować tych dokumentów), a są one punktem wyjścia dla: nauczycieli – czego uczyć? oraz dla wydawnictw podręczników, które redagowane w pośpiechu będzie cechowała bylejakość,
- uczniowie I klas gimnazjum, przy braku promocji będą uczniami 7 klasy szkoły podstawowej; natomiast przy braku promocji w klasie III, ci sami uczniowie będą uczniami klasy VIII szkoły podstawowej (tracąc tym samym dwa lata, a nie rok!);
- w 2019 roku licea będą: 3-letnie dla gimnazjalistów, 4 –letnie dla uczniów 8 –letnich szkół podstawowych; co stanie się z uczniem 3 – letniego liceum, który będzie musiał powtarzać klasę, jaka matura go obejmie???

- ogromnym nieporozumieniem jest zmiana programu nauczania w trakcie cyklu edukacyjnego, któremu podlega dziecko! zrodzi to chaos, którego skutkiem będzie zagubiony w wymaganiach przedmiotowych uczeń.

Nieprawdą jest, że my nauczyciele mieliśmy szansę wziąć udział w jakichkolwiek konsultacjach. Podobnie nie liczył się głos włodarzy miast, którzy nie udźwigną skutków finansowych reformy! Jakich? Tego nikt nie wie, ale jedno jest pewne – to będą w skali kraju miliardy straconych pieniędzy. Czy nas na to stać? Przecież to sprawa każdego podatnika – nakłady pójdą na oświatę w celu... jej popsucia.

Przecież jeżeli ideą jest rozwinięcie szkół zawodowych zwanych branżowymi, lepsza zdawalność matur (za co obwinia się gimnazja, a nie licea), to wystarczy podnieść próg punktowy do liceów, a nakłady finansowe skierować na szkoły zawodowe – branżowe z prawdziwego zdarzenia.

Biorąc pod uwagę powyższe, jesteśmy przeciwni, by zniszczyć to, co dobrze funkcjonuje, ale z pewnością, wymaga ulepszeń.

Być może zastanawiają się Państwo, po co o tym mówimy. Mianowicie zależy nam na tym, by Państwo byli świadomi, że reformatorzy nie myślą o dobru dziecka, zatem chodzi nam o to, aby Państwo byli naszymi sprzymierzeńcami w tej sprawie.

Nauczyciele
Gimnazjum nr 14 im. Królowej Jadwigi
w Częstochowie

26.10.2016 r.